

ARTYKUŁY I STUDIA



EMIL KALINOWSKI

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

Powrót synów marnotrawnych

Pułkownik Idzi Kalinowski i jego żołnierze w latach 1623–1624

ABSTRACT

The article is a supplement to two parts of the biography of Lisowczy's colonel Idzi Kalinowski (? – ca. 1627) published a few years ago. Based on a wide source base, it was possible to establish a number of facts and correct some of the claims of earlier literature. The content of the text discusses the life of this commander against the background of the history of his formation in the years 1623–1624. It covers the period from the enlistment of Kalinowski's regiment by Emperor Ferdinand II (December 1623) to its return to the Polish-Lithuanian Commonwealth (September 1624).

Dowódca polskich najemników na służbie cesarskiej z pierwszego okresu wojny trzydziestoletniej, Idzi Kalinowski, doczekał się niedawno wydanej w dwóch częściach biografii, aczkolwiek z pewnych przyczyn nieukończonoj¹. Warto poprowadzić dalej tok opowieści o losach tego „sługi Gradywa” i jego podwładnych, zwłaszcza że w historiografii nadal pokutują błędne osądy o nim, oparte na przestarzałej bądź tendencyjnie przedstawiającej jego postać literaturze². Z uwagi na wielowątkowość, jak i znaczną

¹ Emil Kalinowski, „Z dziejów elearów polskich – Idzi Kalinowski”, cz. 1 „Od Moskwy do Chocimia”, w *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 4, red. Zbigniew Hundert, Jan Jerzy Sowa i Karol Żojdź (Oświęcim: Napoleon V, 2015), 44–68; cz. 2, „Konfederat, kondotier, infamis”, w *ibid.*, t. 5 (Oświęcim: Napoleon V, 2017), 70–96.

² Ostatnio np. Grzegorz Jacek Brzustowicz, *Bitwa pod Granowem 3 sierpnia 1627 r. Finał duńskiej ekspedycji dywersyjnej przeciwko cesarstwu i początek wojny trzydziestoletniej w Nowej Marchii i Księstwie Pomorskim* (Krzęcin: Gmina Krzęcin, 2022), 114–115.

liczbę zachowanych przekazów źródłowych, dokończenia biografii Kalinowskiego nie sposób byłoby zmieścić w ramach jednego artykułu. Dlatego zakres poniższego opracowania obejmuje tylko okres od wyjścia za granicę Rzeczypospolitej w grudniu 1623 r. do powrotu do kraju we wrześniu roku następnego.

Stan badań oraz baza źródłowa dotyczące życia i działalności Kalinowskiego zostały przedstawione we wspomnianym wyżej studium biograficznym³, nie ma zatem potrzeby powtarzania zawartych tam informacji. Szczególnie z uwagi na to, że pełen wykaz wykorzystanych w niniejszym artykule źródeł i opracowań dołączono na jego końcu. Przed zasadniczą częścią wywodu pokrótce zrekapituluję najważniejsze ustalenia dotyczące życiorysu pułkownika aż do końca roku 1623.

* * *

Idzi Kalinowski wywodził się z rodziny herbu Ślepowron, dziedziców okolicy szlacheckiej Kalinowo w ziemi bielskiej województwa podlaskiego. W pierwszym okresie swojej działalności wojskowej używał prawdopodobnie imienia Stanisław, które sobie „odmienił” po znalezieniu się na liście „od czci odsądzonych” na wniosek hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Mniej przekonująca wydaje się bowiem alternatywna wersja, że Idzi „wypłynął” jako przywódca lisowczyków dopiero po zniknięciu innego Kalinowskiego, swego brata czy krewniaka. Najprawdopodobniej był synem Jana, jednego spośród przedstawicieli mocno zubożałej linii rodu, posiadacza częściowego⁴ we wsi Kalinowo-Trojanki Nowe, wchodzącej w skład owej okolicy szlacheckiej. Miał brata Piotra, o innym rodzeństwie znane źródła milczą. Karierę wojskową rozpoczął zapewne, podobnie jak pochodzący z niedalekich stron Mikołaj Mocarski (Mocarski), w szeregach polskich oddziałów drugiego Samozwańca⁵ albo tych wkraczających do państwa moskiewskiego z królem Zygmuntem III w 1609 r. W tym czasie ożenił się z Krystyną Szachowską, córką kniazia Jurija, z którą doczekał się wydanej za mąż w 1625 r. córki Barbary. W 1613 r. przemaszerował przez północne Podlasie już jako rotmistrz i uczestnik konfederacji smoleńskiej. Potem, w 1615 r., znalazł się wśród tej części ekskonfederatów, która spod granicy moskiewskiej

³ Kalinowski, „Z dziejów elearów”, 1:44–46.

⁴ Szlachta drobna (częstkowa, zagonowa, okoliczna lub – przede wszystkim w Wielkim Księstwie Litewskim – zaściankowa) – grupa najuboższych posesjonatów spośród przedstawicieli stanu szlacheckiego, posiadających części gruntów w jednej lub kilku wsiach, stojąca nieco wyżej w hierarchii społeczno-majątkowej od szlachty zagrodowej (mającej jedynie grunty ograniczone własną zagrodą).

⁵ Dymitr Samozwaniec II (zm. 1610) – podający się za „cudownie ocalonego” cara Dymitra Samozwańca I z rzezi dokonanej przez jego przeciwników na Kremlu (1604 r.), którego wsparli polscy awanturnicy, w tym m.in. „rozpoznała” go carowa Maryna Mniszchówna.

usiłowała przedrzeć się do Multan. Zmienił jednak front i podjął współpracę z hetmanem Stanisławem Żółkiewskim, przyczyniając się do schwytania herszta grupy, Jana Karwackiego. Następnie brał udział w walkach z Tatarami i Wołochami na południowym pograniczu, a później w wyprawie królewicza Władysława do Moskwy. Wówczas z powodu łupiestwa został infamowany, lecz nie przeszkodziło mu to w dołączeniu do lisowczyków interweniujących na Węgrzech w 1619 r. W latach 1620–1621 walczył po stronie cesarza, osłaniając Wiedeń od zagonów Gabora Bethlena. Na wieść o wojnie z Turcją wrócił do Rzeczypospolitej i wraz ze swymi ludźmi został zaciągnięty, uczestnicząc w obronie Chocimia (1621). Przystąpił do konfederacji lwowskiej niepłatnego wojska, po czym wraz z innymi awanturnikami podjął nieudaną wyprawę pod Kłódzko (1622), licząc na znalezienie zajęcia w armii cesarskiej. Gdy to przedsięwzięcie się nie powiodło, dalej czatował na pograniczu śląskim w nadziei na zaciąg, czego w końcu doczekał, stając się drugim obok Stanisława Stroynowskiego pułkownikiem „polskich kozaków” wziętych na żołd przez cesarza (1623). Ściągnęło to jednak na niego kłopoty, albowiem szlachta, oburzona na łupiestwo lisowczyków w ojczyźnie, uchwaliła surowe prawo przeciwko owym swawolnikom⁶.

* * *

Wedle komputu wojsk cesarskich z 1623 r. grupy Kalinowskiego i Stroynowskiego liczyły po tysiąc koni⁷, jednak inne źródła podają liczby dwukrotnie większe. Ten pierwszy pisał do arcyksięcia Karola Habsburga jeszcze w połowie listopada tr., że ma przy sobie 6 tys. ludzi, *bonorum militum*, a w razie potrzeby mógłby skaptować nawet 15 tys., lecz zgodnie z listami przypowiednimi przywiedzie ich tylko 2 tys., resztę zostawiwszy nad Wisłą („nahe der Weichsel erhalten”)⁸. Grupa Stroynowskiego, według korespondencji z tymże arcyksięciem, również miała liczyć 2 tys. konnych. Także awiza z pierwszej połowy listopada z Wiednia (11 tm.) i z Pragi (15 tm.) operowały łączną liczbą 4 tys. „kozaków”, zaś w liście z końca grudnia 1623 r. jest mowa o 28 chorągwiach lisowczyków⁹. Doniesienia z Wiednia

⁶ Kalinowski, „Z dziejów elearów”, 1:passim, 2:passim.

⁷ *Documenta Bohemica bellum tricennale illustrantia*, t. 3, *Der Kampf des Hauses Habsburg gegen die Niederlande und ihre Verbündeten. Quellen zur Geschichte des Pfälzisch-Niederländisch-Ungarischen Krieges 1621–1625*, red. Miloš Kouřil (Praha: Academia Nakladatelství Československé akademie věd, 1976), 283.

⁸ „I. Kalinowski do księcia Karola Habsburga, Piotrków 16 XI 1623”, w *Acta publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände*, t. 5, *Jahre 1622–1625*, oprac. Julius Krebs (Breslau: Josef Max & Komp., 1880), 207. Tłumaczenia fragmentów źródeł i terminów obcojęzycznych pochodzą od autora artykułu.

⁹ Zob. *Litterae Nuntiorum Apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes (1550–1850)*, t. 4, 1621–1628, oprac. Athanasius G. Welykyj (Romae: PP. Basiliani, 1960), 101–102; „Książę

ze stycznia 1624 r. podawały natomiast mocno przesadzone liczby – 10, 12, 15 czy nawet 20 tys. polskich najemników¹⁰.

Przekroczywszy granicę 1 grudnia 1623 r., zapewne gdzieś na odcinku pomiędzy Częstochową a Bolesławcem, lisowczycy Kalinowskiego weszli przed 4 tm. na tereny Księstwa Brzeskiego, w okolice Byczyny i Kluczborka. Grupa dowodzona przez Stroynowskiego i Stanisława Jaroszewskiego przed 7 grudnia przeszła przez Bytom. Oba pułki do końca miesiąca stały na Śląsku¹¹, być może w niedużej od siebie odległości. Ślężacy posłali do nich specjalnych komisarzy, których głównym zadaniem było takie zorganizowanie kwaterunku „sojuszników”, aby uniknąć grabieży i zbrodni na ludności cywilnej, lecz na niewiele to się chyba zdało. Wkrótce bowiem (11 grudnia) „kozakom” zarzucano i jedno i drugie. Znow dopuszczali się oni przemocy seksualnej wobec kobiet, przed czym – wedle słów księcia Jana Chrystiana – ciężko było uchronić nawet ośmioletnie dziewczynki. Oczywiście, tak jak i w przypadku poprzednich tego typu wstrząsających relacji z czerwca i września tr., mogły być one prawdziwe lub nieco przesadzone, tym niemniej z pewnością nie przysparzały chwały naszym „bohaterom”, utwierdzając ich wizerunek okrutników i barbarzyńców.

Pod koniec grudnia ze spłądrowanych przez siebie ziem lisowczycy ruszyli na południe, ku Morawom, a idąc na przełomie tegoż miesiąca i następnego doliną Odry, zagrozili niebawem Boguminowi (czes. Bohumín, niem. Oderberg)¹². Kalinowski, tytułujący się konsekwentnie głównodowodzącym (czyżby zatem podlegał mu także Stroynowski?), 1 stycznia 1624 r. był już w morawskim mieście Hranice (niem. Mährisch Weisskirchen). W łacińskim piśmie posłanym stąd do rady Ołomuńca skarżył się, że jego żołnierze głodują, toteż, odwołując się do „łaskawości i ludzkości względem polskiego wojska właściwej temu miastu”, prosił o posłanie żywności. Była w tym, rzecz jasna, niewypowiedziana groźba w rodzaju – by użyć słów

brzeski Jan Chrystian do Karola Habsburga, Oława (niem. Ohlau) 28 XII 1623”, w *Acta publica*, 5:208. Jeśli wielkość rot była podobna do tej w poprzednich wyprawach, liczba żołnierzy znacznie przekraczała 2 tys., mogło ich być nawet drugie tyle lub więcej.

¹⁰ Zob. niżej.

¹¹ *Documenta Bohemica*, 3:283.

¹² „Jan Chrystian do Henryka Wacława, Oława 4 XII 1623”, w *Acta publica*, 5:207–208; „Jan Chrystian do Karola Habsburga, Oława 6, 7, 11, 28 XII 1623” w *ibid.*; „hr. Lazarus II Henckel von Donnersmarck do m. Bytomia, Świerkclaniec (niem. Neudeck) 7 XII, 29 XII 1623”, cyt. za: Franz Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien* (Beuthen o/s: Selbstverl. des Magistrats, 1863), 122; Josef Beck, *Geschichte der Stadt Neutitschein (Nový Jičín) und deren Umgebung* (Neutitschein: Eigentum und Verlag des Kirchenthurmbau-Comite's, 1854), 196. 21 II 1624 r. lisowczycy ograbili i obrócili w popiół leżące w okolicy Nowego Jiczyna (czes. Nový Jičín, niem. Stramberg) miasto Štramberg (niem. Stramberg); zob. Władysław Magnuszewski, *Z dziejów elearów polskich. Stanisław Stroynowski – lisowski zagończyk, przywódca i legislator* (Poznań: PWN, 1978), 84; o nadejściu Polaków z kierunku Cieszyna za Josefem Poliśenským.

klasyka – „towarzystwo prosi; a nie, to samo weźmie”¹³. Problem głodu wśród żołnierzy nie dotyczył zresztą tylko lisowczyków, skoro cesarz 10 lutego 1624 r., w odpowiedzi na supliki wojskowych, nakazał podwyższyć im dzienne racje żywnościowe¹⁴.

Przed 10 stycznia do Wiednia przybył książę Zygmunt Karol Radziwiłł na czele części „kozaków” (ponoć liczącej aż 3 tys. ludzi), reszta zaś, oczekując obiecanej zapłaty, pozostała na północy, w rejonie Bogumina. Kilka dni później (13 tm.) starszyzna lisowczykowska przybyła na dwór wiedeński, a nazajutrz w południe cesarz przyjął jej liczną delegację na okazałej uczcie. Polskich oficerów miało być aż 40, zatem może była tam też część dowódców niższego szczebla. Cesarski skarb był poważnie nadwężony prowadzoną od kilku lat wojną, aby sprostać wydatkom na żołd dla lisowczyków musiano więc zwolnić ze służby jednostki ciężkiej kawalerii niemieckiej, nieprzydatnej zresztą w walkach z morawskimi powstańcami¹⁵. Przy tym Ferdynand II stale prosił Zygmunta III o dalsze posiłki. Odpowiedź polskiego króla z 10 grudnia 1623 r. oprócz odmowy, motywowanej m.in. brakiem zgody Sejmu i zagrożeniem zerwania pokoju z Turcją, zawierała także wymówki z powodu kłopotów, które ściągnął mu na głowę werbunek lisowczyków¹⁶. Na przełomie grudnia i stycznia pojawiły się pogłoski o wysłaniu do Polski hrabiego Karela Zdenka z Žampachu (von Schaumbach) z kolejną prośbą o pomoc. Mówiono też o nowej grupie „kozaków”, którą miał poprowadzić przeciw Bethlenowi na Górne Węgry Hommonai – zapewne syn György’ego, János – lecz ten pierwszy odciął im przejście (przez góry)¹⁷. Być może były to jednak przekręcone plotki o niepowodzeniu pierwotnego planu hrabiego Michaela Adolfa von Althanna i Aleksandra Łanikowskiego zeszłej jesieni¹⁸.

¹³ „I. Kalinowski do m. Ołomuńca, Hranice 1 I 1624”, w *Documenta Bohemica*, 3:201; František Hrubý, wyd., *Moravské korespondence a akta z let 1620–1636*, t. 1 (Brno: nakładem Země Moravskoslezské, 1934), 447. Cytat: Henryk Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1 (Warszawa: PIW, 1978), 128.

¹⁴ „Ferdynand II do kard. F. von Dietrichsteina, biskupa ołomunieckiego, Wiedeń 10 II 1624”, w *Documenta Bohemica*, 3:202, nr 650.

¹⁵ „Wieści z Wiednia 10 I 1623”, w *Frischmanns Berichte* nr 4 (1623), nlb. 5; nr 6, nlb. 1, 8; Christian d’Elvert, *Beiträge zur Geschichte der böhmischen Länder, insbesondere Mährens, im siebzehnten Jahrhundert*, t. 3 (Brünn: Verlag der histor. statist. Sektion /in Commission der Buchhandlung Carl Winitzer/, 1875), 129; *Litterae Nuntiorum*, 4:107 (tu błędnie podano 11 stycznia).

¹⁶ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, Dział Zbiorów Specjalnych: Rękopisy, sygn. 326, Zygmunt III do Ferdynanda II, Warszawa, 10 XII 1623 r., 1200–1201, rkps.

¹⁷ *Litterae Nuntiorum*, 4:106; „Awiza z Wiednia z 3, 6 i 17 I 1624”, w *Frischmanns Berichte* nr 3 (1624), nlb. 4; nr 6, nlb. 8; o młodszym Homonnai zob. np. Jan Wielewicz, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 4, *Od r. 1620 do r. 1629 (włącznie)*, wyd. Władysław Chotkowski (Kraków: Akademia Umiejętności, 1899), 97.

¹⁸ Zob. Kalinowski, „Z dziejów elearów”, 2:89–92.

Bardzo trafnie ujął rolę polskich „kozaków” historyk Władysław Magnuszewski odnośnie do jednej z poprzednich wypraw, określając ich mianem „korpusu terrorystycznego”¹⁹. Taką właśnie rolę przeznaczono im teraz, co zresztą tłumaczy fakt, że mimo rozejmu z Bethlenem nie odesłano ich z powrotem, nawet za cenę spłądrowania terenów, na których stacjonowali. Od stycznia 1624 r. był to rejon miast Hranice, Holešov (niem. Holleschau) i Kromieryž (czes. Kroměříž, niem. Kremsier) na Morawach²⁰. Na efekty nie trzeba było długo czekać – z listów kardynała Franza von Dietrichsteina wyłania się obraz zrujnowanej prowincji. Chroniąc się przed żołnierstwem – przede wszystkim polskim – ludność w popłochu opuściła swe domy i skryła się w lasach, gdzie umierała z głodu i zimna. W lutym operujący w górach w okolicy miasta Vsetín oddział Stroynowskiego, liczący 700–1000 żołnierzy, został pobity przez powstańców oraz wspierających ich Węgrów Bethlena tak dotkliwie, że niemal połowa Polaków zginęła (ponoć do 500). Zwycięzcy wyparli – choć chyba tylko czasowo – polskie garnizony z pobliskich miejscowości Fryšták (niem. Freistadt), Lukov (też: Velke Lukovce), Kostelec (też: Kostelec u Zlína), Štípa i Zlin (czes. Zlín)²¹. Według czeskich źródeł miało to miejsce około połowy marca, nie zaś – jak podają historycy Jurij Gajewski i Aleksander Baran – 29 lutego, wtedy bowiem lisowczycy dopiero stanęli we wspomnianych miejscowościach²². Potem rozłożyli się w okolicach Holešova: we wsiach Všetuly, Količín, Rymice i Němčice, gdzie przebywali od 24 marca do 6 czerwca. Dowiadujemy się też, że „stroynowczycy” nie tylko spustoszyli te okolice, ale „wsławili” się gwałtami na mężatkach i dziewczicach, stąd „płacz a wielkie narzekanie od nich było”²³.

Nieco wcześniej niż na Stroynowskiego, powstańcy napadli na lisowczyków Kalinowskiego. Ponoć do 3 tys. rebeliantów zaskoczyło jego żołnierzy w kilku miejscowościach na północny zachód od Ołomuńca, gdzie od niedawna stacjonowali – Šumvald, Troubelice, Medlov i Lazce. Powstańcom udało się rozbić dwa „kornety” (roty?) Polaków, lecz ich samych legło 184. Jednakże 17 lutego ludzie Kalinowskiego, być może wzmocnieni posiłkami oddziałów cesarskich, przybyli „na pomstę” w sile 5 „kornetów” i wypędzili stąd górali. Morawska kronika dokładnie notuje straty powstańców

¹⁹ Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 50.

²⁰ Ibid., 84; Josef V. Polišenský, *The Thirty Years War*, tłum. Robert Evans (Berkeley: University of California Press, 1971), 158.

²¹ Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 86; Polišenský, *The Thirty Years War*, 158; George Gajewski i Alexander Baran, *The Cossacks in The Thirty Years War*, t. 1 (Roma: PP. Basiliani, 1969), 86; *Moravske korespondence*, 1:447.

²² Zob. Gajewski i Baran, *The Cossacks*, 1:86; *Moravske korespondence*, 1:447.

²³ *Moravske korespondence*, 1:447.

– 42 zabitych i 34 rannych. Kilka dni później, chyba w ramach retorsji, Polacy napadli na pobliskie miasteczko Úsov, które obrabowali i „wszystkie konie pobrali”, a jedna chorągiew wpadła do Žerotína²⁴. Wedle tejsze morawskiej kroniki 26 marca trzy „kornety” Kalinowskiego przybyły do Holešova, pod którym – jak pamiętamy – stali wówczas „stroynowczycy”. Potem, 5 kwietnia, jakieś 10 rot polskich przybyło do Holešova i stacjonowało tam do 22 maja, następnie przenieśli się do sąsiednich miejscowości: Hulín i Břest. Tam poczynili znaczne szkody, m.in. pałac stodoły z dobytkiem miejscowych chłopów. Stąd zaś odjechawszy, roztasowali się między Przerowem a Lipníkiem, a w lipcu przesunęli się w okolice Nowego Jiczyna i Bílovca na pograniczu morawsko-śląskim, gdzie przebywali ponoć aż do ich zwolnienia ze służby we wrześniu²⁵. Z Holešova pisał Kalinowski do Adama Sędziwoja Czarnkowskiego 12 maja²⁶. Zauważmy, że opisując oddziały Kalinowskiego, morawski kronikarz wspomina wprawdzie krzywdy i łupiestwa, nie mówi jednak o zbrodniach, takich jak przy Stroynowskim.

Prawdopodobnie to o tej lutowej potyczce „kalinowczyków” z powstańcami pisał pod koniec marca Dietrichstein, wspominając o ataku Wołochów (chodziło zapewne o powstańców z Wołoskiego Międzyrzecza, czes. Moravske Valašsko) na obóz Polaków, w którym wycięto dwie stacjonujące w nim chorągwie²⁷. Tymczasem miesiąc przed tym listem, pod koniec lutego, miało dojść do walk o kwatery między Polakami a Walonami ze śląskiej dragonii. Według doniesień padło w nich do 200 żołnierzy – w większości „kozaków”, ponoć stracili oni też chorągiew. Na początku marca do Wiednia przybył sam „hetman” Zygmunt Karol Radziwiłł wraz z jednym ze swym pułkowników, tłumacząc, że plotki o walkach między Polakami a Walonami były zmyślane, chodziło bowiem o napaść powstańców na tych pierwszych²⁸. Nie wiadomo, czy tym pułkownikiem był Kalinowski, czy raczej Stroynowski, dużo bliżej związany z księciem. Można się domyslać, że ktoś, przekazując dalej awiza, pomylił morawskich Wołochów (*Walachen*) z Walonami (*Wallonen*). Tak czy owak, nic dziwnego, że Dietrichstein prosił

²⁴ Gajecy i Baran, *The Cossacks*, 1:86 (tu błędnie Lazuiw zamiast Lazce); Polišenský, wyd., *Kniha o bolesti a smutku. Výbor z moravských kronik XVII. Století* (Praha: nakl. ELK, 1948), 94.

²⁵ *Moravske korespondence*, 1:447.

²⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: AR), dz. V, sygn. 6281, I. Kalinowski do A. Sędziwoja Czarnkowskiego, Holešov (tu w wersji polskiej: Oleszów), 12 V 1624 r., 1, rkps.

²⁷ „Kard. F. von Dietrichstein do G. Olivieri, Mikulov (niem. Nikolsburg) 29 III 1624”, w *Documenta Bohemica*, 3:208, nr 667; zob. „Kard. F. von Dietrichstein do Ferdynanda II, Mikulov 1 IV 1624”, w *ibid.*, 209, nr 669 (o walkach między Polakami i Wołochami).

²⁸ *Litterae Nuntiorum*, 4:110.

cesarza i jego dowódców o interwencję w celu przywrócenia dyscypliny²⁹. Na wtargnięcie lisowczyków i poczynione przez nich szkody skarżyły się także stany śląskie. Cesarz odpowiedział im, że tę sprawę poruczył swym posłom skierowanym do króla i Sejmu Rzeczypospolitej³⁰.

W lutym 1624 r. zebrał się bowiem w Rzeczypospolitej, zapowiadzany jeszcze w listopadzie roku poprzedniego, Sejm nadzwyczajny. Ograniczę się tu do krótkiego zrelacjonowania jego postanowień, gdyż doczekał się on monografii pióra Janusza Dorobisza³¹. Szybko na czoło omawianych przez sejm spraw wysunął się problem lisowskiej swawoli, był zresztą ujęty w legacji królewskiej i szeroko dyskutowany na sejmikach przedsejmowych³². Panowało powszechne przekonanie, że można go rozwiązać już tylko siłą. Wobec nieskuteczności konstytucji z 1623 r., uzupełniono ją o jeszcze bardziej restrykcyjne przepisy. Między innymi uznano żołnierzy ostatniego zaciągu *ipso facto* infamisami. Ich zabicie nie tylko miało być bezkarne, ale nagradzane dobrami tychże, przez co nawet banici mogli wyjednać zdjęcie z siebie win. Pozostawiono przy tym pewną furtkę dla skruszonych złoczyńców, którzy zastosowaliby się do nowego prawa do 12 tygodni (tj. ok. 3 miesięcy) od jego publikacji. Ci winni wracać pojedynczo i składać odpowiedni manifest w najbliższym grodzie o dobrowolnym poddaniu się „pokucie”. Wyłączono jednak wodzów wyprawy oraz plebejuszy, zwłaszcza tych podających się za szlachtę, a także skazanych wcześniej za inne zbrodnie banitów i infamisów oraz rabusiów należących do luźnych band, którzy już powrócili w granice państwa. Zobowiązano wreszcie kancelarię królewską do opublikowania list osób infamowanych z trzech poprzednich sejmów³³. Szczegółowe decyzje w kwestii wystawienia wojska na cele „obrony domowej” pozostawiono sejmikom relacyjnym. Głównymi autorami tych rozwiązań byli bracia Zbarascy, z których na Sejmie obecny był tylko Krzysztof, jednak to Jerzy postulował np. związek pogranicznych województw i ziem najbardziej zagrożonych najazdem powracających „kup swawolnych”³⁴.

²⁹ „Kard. F. von Dietrichstein do Ferdynanda II, Mikulov 22 II 1624” w *Documenta Bohemica*, 3:203, nr 653; „Kard. F. von Dietrichstein do G. Caraffy, markiza Montenegro, Mikulov 25 II 1624”, w *ibid.*, 3:204, nr 656; „Kard. F. von Dietrichstein do księcia P. Savelli, Mikulov 29 II 1624”, w *ibid.*, 3:204, nr 657; d’Elvert, *Beiträge zur Geschichte*, 3:130; *Litterae Nuntiorum*, 4:109; *Frischmanns Berichte* nr 11 (1624), nlb. 6–7.

³⁰ *Acta publica*, 5:221 (instrukcja dla posłów śląskich); *Frischmanns Berichte* nr 11 (1624), nlb. 5 (odpowiedź cesarza).

³¹ Zob. Janusz Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku* (Opole: OTPN, 1994), *passim*.

³² Zob. Radosław Lolo, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty (1618–1635)* (Pułtusk: WSH, Warszawa: Aspra-JR, 2004), 229–237.

³³ *Ibid.*, 229.

³⁴ Zob. Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 87–89; Dorobisz, *Sejm*, 48–61; tekst konstytucji: „Postanowienie na domową obronę względem swywołników”, w *Volumina legum. Przedruk*

W pierwszej połowie marca poczęły wychodzić drukowane wersje konstytucji zakończonego w ostatnich dniach lutego Sejmu³⁵, zatem czas zaczął pracować na niekorzyść awanturników. Nie było przesadą stwierdzenie Magnuszewskiego, że „sytuacja lisowczyków stawała się beznadziejna”³⁶. Nie mogli liczyć na bezkarny powrót do kraju, a wiadomo było, że cesarz – podobnie jak poprzednio – także i teraz zamierzał pozbyć się tyluż użytecznych, co uciążliwych najemników zaraz potem, gdy ta druga cecha przeważy pierwszą. Poselstwo wysłane przezeń na sejm do Rzeczypospolitej miało przygotować grunt pod ten cel, jednak spóźniło się na obrady i zostało przyjęte 7 marca. Trudno powiedzieć, czy ze względu na zbyt późne wyruszenie,³⁷ czy może zostało wstrzymane w drodze przez polskiego króla, któremu w tak gorącym politycznym momencie z pewnością było nie na rękę. Instrukcja dana posłom cesarskim stanowiła swoistą odpowiedź na zarzuty Zygmunta III z grudniowego listu, w której Ferdynand II prezentował swoją interpretację „problemu lisowskiego”. Świadczyłoby to o tym, że rzekoma misja hrabiego z Żampachu była tylko plotką – lub też nie została skierowana na dwór królewski, lecz do magnatów zaprzyjaźnionych z Habsburgami. Tak czy inaczej, rację miał historyk Radosław Lolo, nazywając cesarską notę „niemal cynicznym postawieniem sprawy”³⁸. Ferdynand II wyjaśniał tak swemu szwagrowi, jak i stanom Rzeczypospolitej, że ostatni werbunek lisowczyków z jesieni 1623 r., przeprowadzony w krytycznym momencie „wojny tureckiej”, był w zgodzie z obustronnymi paktami, podobnie jak ten pierwszy z 1619 r. Natomiast zaciąg z 1620 r. określił jako „wyraz życzliwości” ze strony narodu polskiego, który spontanicznie postanowił wspomóc cesarza w walce z rebeliantami. Podobnie ciepłych słów nie miał już dla lisowczyków, którzy nieproszeni weszli w granice jego państw w 1622 r., ale tym razem to on okazał „życzliwość”, przyjmując część z nich na

zbioru *praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782* wydane, t. 3 (Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1859), 223–224; „Laudum województw poznańskiego, krakowskiego, kaliskiego, sieradzkiego, ziemie wieluńskiej”, w *ibid.*, 3:224–225; zob. „J. Zbaraski do K. Zbaraskiego, [b.m., listopad 1623]”, w *Janusz książę Zbaraski 1574–1631. Szkic biograficzny – korespondencja*, oprac. Anna Filipczak-Kocur (Warszawa: Wydawnictwo DiG, Bellerive-sur-Allier: edition La Rama, 2020), 214–218.

³⁵ Dorobisz, *Sejm*, 91–92.

³⁶ Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 89.

³⁷ Zob. Dorobisz, *Sejm*, *passim* (brak wzmianki o poselstwie). Cesarskie listy polecające z Wiednia wydane zostały dopiero 9 II 1624 r.; zob. L'vivs'ka nacional'na naukova biblioteka Ukraini imeni V. Stefaniaka (dalej: LNNBU), f. 5, op. 1, sygn. 201, Ferdynand II do Zygmunta III, Wiedeń, 9 II 1624 r., 411, rkps.

³⁸ Lolo, *Rzeczpospolita*, 242. Badacz ten przyznał, że nie miał dostępu do oryginału źródła, dziś szeroko dostępnego w wersji zdigitalizowanej, i opatrnie odczytał sens jego tłumaczenia zamieszczonego w dziele Maurycego Dzieduszyckiego, *Krótki rys dziejów i spraw lisowczyków*, t. 2 (Lwów: J. Millikowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1844), 323–326.

służbę (pułk Stroynowskiego), z niemałymi swymi nakładami i szkodą poddanych. Na przyszłość jednak prosił i żądał, aby do takich sytuacji nie dochodziło. Co do żołnierzy ostatniego zaciągu, z jednej strony ujmował się za nimi, stwierdzając, że nie dopuści do tego, „aby ci, co według treści traktatów od niego wyprowadzeni zostali, pośpiechu swego żałowali”. Z drugiej jednak zostawiał sobie wolną rękę względem tych, którzy dopuszczaliby się ekscesów po zwolnieniu ze służby lub innych, niezwerbowanych oficjalnie³⁹. Było to wprowadzić cyniczne, ale też niezwykle zręczne zagranie, którym cesarz usiłował pogodzić sprzeczne oczekiwania swych poddanych i sąsiadów, jak również najemników, nade wszystko zaś – uniknąć własnych strat wizerunkowych.

Zygmunt III odpowiedział na list Ferdynanda II 20 marca, akcentując rolę hrabiego Althanna w jesiennych werbunkach. Wytknął przy tym chaotyczny tryb owych zaciągów – szerokie rozesłanie listów przypowiednich, powodujące liczne gromadzenie się chętnych do służby u cesarza. Następnie przedstawił swoje działania, mające na celu powstrzymanie wyjścia swawolników za granice Rzeczypospolitej, na czele z konstytucją sejmową 1623 r., oraz „prosił, by cesarz nie próbował werbować już Polaków”⁴⁰. W danej tegoż dnia posłom cesarskim oficjalnej odpowiedzi król omawiał ponadto dość obszernie traktaty między Cesarstwem, Śląskiem i Rzeczpospolitą, o zaciągach cesarskich pisząc, że nie mógł ich odmówić, będąc związany paktami z Ferdynandem II, poza tym wspomniał zagrożenie tureckie oraz akcję György’ego Drugetha Hommonaia z 1619 r.⁴¹

O swym zamiarze odprawienia części lisowczyków dla ulżenia Morawom cesarz pisał 12 marca kardynałowi Dietrichsteinowi. Zabrakło mu jednak środków na spłacenie należności najemnikom, chciał zatem, aby duchowny wsparł ten cel kwotą 50 tys. florenów. Lecz ten odparł, że również nie posiada takiej sumy, sprawa utknęła więc w miejscu⁴². Jak już wspomniano, wciąż krążyły przesadzone wieści o Polakach i ich „wyczynach” na Morawach. W jednym z listów kardynał donosił, że zgromadziło się ich tam „ponad 20 tys.,” co było oczywiście liczbą wyolbrzymioną. Stale też, w marcu i kwietniu, skarżył się na polskie wojska łupiące jego dobra i ogólnie cały kraj morawski⁴³. Drukowane

³⁹ LNNBU, f. 5, op. 1, sygn. 201, Punkta z instrukcji posłom cesarskim Gasparowi Horwath de Wegla i Peterowi Gebaurowi, archidiakonowi wrocławskiemu (wyciąg sporządzony przez kancelarię koronną), Warszawa, 7 III 1624 r., 414–415; Dzieduszycki, *Krótki rys*, 2:323–326.

⁴⁰ Lolo, *Rzeczpospolita*, 242.

⁴¹ LNNBU, f. 5, op. 1, sygn. 201, Zygmunt III do posłów cesarskich, Warszawa, 20 III 1624 r., 418–423, rkps.

⁴² „Ferdynand II do kard. F. von Dietrichstein, Wiedeń 12 III 1624; odpowiedź z 18 III tr.”, w *Documenta Bohemica*, 3:205, nr 660.

⁴³ „F. von Dietrichstein do Ferdynanda II, Mikulov 27 III 1624” w *ibid.*, 3:208, nr 666; „1 IV 1624” w *ibid.*, 209, nr 669; „14 IV 1624” w *ibid.*, 210, nr 674.

w Berlinie awiza z Wiednia z końca kwietnia i początku maja informowały, że „kozacy”, ale i inne grupy soldateski, plądrują kraje cesarskie, gdyż nie mogą się doczekać wypłaty żołdu. Polacy swoje pretensje mieli wyceniać na 100 tys. talarów (*Reichstaler*)⁴⁴. Ponoć w pierwszej połowie kwietnia planowano wysłać ich przeciwko Węgrom, lecz były to chyba tylko pogłoski, przy czym po raz kolejny pada liczba 20 tys. żołnierzy⁴⁵.

Rozbójnicza działalność lisowczyków z pewnością „dopingowała” stronę cesarską do zintensyfikowania rokowań z Bethlenem. Ich wynikiem było podpisanie rozejmu 8 maja 1624 r., co jak zwykle oznaczało możliwość i konieczność zarazem pozbycia się niewygodnych „sojuszników”. W tym samym czasie, na początku maja, przybył do Polski kolejny poseł cesarski, Hans Albrecht Quariendt (w polskich źródłach: Quariend), który miał przygotować grunt pod powrót „kozaków” do Ojczyzny. W otoczeniu cesarza wyciągnięto wnioski z faska poprzedniej misji i ostrego responsu Zygmunta III. Tym razem postanowiono działać dużo delikatniej, akcję pieczołowicie zaplanowano i zakrojono na dużą skalę. Quariendt, wojskowy zresztą – dowódca garnizonu Wiednia – wiozł listy nie tylko do władcy i stanów Królestwa Polskiego, ale też do szeregu prominentnych osób: królowej, królewicza Władysława i senatorów⁴⁶. W liście do stanów Ferdynand II przyznawał otwarcie: „piszemy względem ludzi waszych, którzy zaciągnąwszy się pod nasze chorągwie pod wodzem swoim Kalinowskim, przechodząc przez wasze Królestwo, ogniem i mieczem własną ojczyznę pustoszyli, a widząc teraz gniew Rzplitej na się, żałują swego postępuku”. Dalej starał się przychylnie usposobić do lisowczyków odbiorców pisma: „wiele znaleźliśmy powodów za nimi, dla którychby surowość praw krajowych złagodzić, i przebaczyć należało tylu zacnym mężom, sławą wojennych przewag znakomitym; których doświadczone męztwo jeszcze wielkie Rzplitej pożytki, a rozpacz niemałe klęski przynieśćby mogli”. Bardzo ciekawy jest dopisek do tego listu, który chyba zainspirował Magnuszewskiego: „To co za wojskiem Kalinowskiego, to samo za Strojnowskiego ludem prosimy. A jako ten ostatni z swoimi ludźmi uleglejszym od innych prawom i karność wojskowej się okazywał; tak nie wątpimy, iż łatwiej u Was znajdzie przebaczenie”⁴⁷. Także arcyksiążę Karol wstawiał się za lisowczykami⁴⁸. Dodajmy tylko, że słowa te spisano

⁴⁴ „Wieści z Wiednia, 24 IV, 1 V 1624”, w *Frischmanns Berichte* nr 19 (1624), 3; nr 20, 3–4; „4 V 1624” w *Litterae Nuntiorum*, 4:114.

⁴⁵ „Wieści z Wiednia, 10 IV 1624”, w d’Elvert, *Beiträge zur Geschichte*, 3:130.

⁴⁶ Lolo, *Rzeczpospolita*, 242–243.

⁴⁷ „Ferdynand II do stanów Królestwa Polskiego, Wiedeń 29 IV 1624”, w *Starożytności historyczne polskie*, t. 1, wyd. Ambroży Grabowski (Kraków: J. Czech, 1840), 176–177; zob. Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 92.

⁴⁸ „Instrukcja dla S. Targowskiego, Warszawa 20 VI 1624”, w *Starożytności*, 1:178; Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 92.

w Wiedniu przed lisowską „rejzą” na Nowe Miasto, o której będzie mowa niżej. Jak pod koniec maja donosił z Warszawy nuncjusz papieski, Quariendt sugerował królowi polskiemu zaciąg lisowczyków przeciwko Tatarom; również później pojawiały się opinie, że zagrożenie tatarskie może pomóc cesarzowi w pozbyciu się ich⁴⁹. Zresztą Kalinowski, który pisał w czasie misji Quariendta (12 maja) do Adama Sędziwoja Czarnowskiego, także zwracał uwagę na to, że surowe ukaranie lisowczyków byłoby „na pośmiewisko i pociechę pogaństwa”⁵⁰.

Nieco ponad tydzień po zawarciu rozejmu z Bethlenem (16 maja) donoszono, że większość Polaków jest gotowa do zwolnienia ze służby, jednak pozostało 7 tys. (!), którzy mają być wysłani z innymi oddziałami cesarskimi do Rzeszy. Według innych awiz, weneckich i berlińskich, ci pozostali „kozacy” – oddział wyselekcjonowanych pod dowództwem jednego z ich wodzów, 2,5 tys. najlepszych i najkarniejszych – mieli bronić granic Palatynatu⁵¹. Równocześnie Ferdynand II szukał wszędzie, gdzie mógł, środków na spłatę zadłużenia względem niechcianych polskich najemników – pod koniec maja zwrócił się do wszystkich stanów Austrii o wypłacenie sumy 10 tys. talarów na ten cel⁵². Inne źródła wspominały, że potrzebna kwota to nawet 150 tys. talarów⁵³. Pod koniec maja donoszono o części lisowczyków, którzy powoli ruszali się ze swoich kwater, by odebrać wynagrodzenie. Nie byli ponoć z niego zbyt zadowoleni, bo zarówno pułkownikom, jak i żołnierzom zamierzano zapłacić tylko po 50 florenów⁵⁴.

Jak już wspomniano, 12 maja Kalinowski pisał do Sędziwoja Czarnowskiego, starosty generalnego wielkopolskiego, dowodzącego wojskami powiatowymi, upraszając o wstawiennictwo u króla i „zagniewanej ojczyzny”. Przyznawał się do popełnionego „przestępku”, wyrażał skruchę i prosił o miłosierdzie. Sugerował też, że pogrom lisowczyków byłby z korzyścią dla Turków i Tatarów, „pogaństwa”. Odwoływał się chyba do dawnej znajomości, nazywając adresata „patronem ludzi rycerskich”⁵⁵. W 1622 r. Sędziwój

⁴⁹ „Relacja biskupa Noli, G.B. Lancelottiego, Warszawa 31 V 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:115; „Wieści z Wiednia, 17 VII 1624”, w *Frischmanns Berichte* nr 31 (1624), 4.

⁵⁰ AGAD, AR, dz. V, sygn. 6281, I. Kalinowski do A.S. Czarnowskiego, Holešov, 12 V 1624 r., 1, rkps.

⁵¹ „Wieści z Wiednia, 16 V 1624”, w d’Elvert, *Beiträge zur Geschichte*, 3:131; „11 i 18 V 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:115, 123; „15 V 1624”, w *Frischmanns Berichte*, nr 22 (1624), 3–4; *Moravske korespondence*, 1:447.

⁵² „Wieści z Wiednia, 25 V 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:123.

⁵³ „Wieści z Wiednia, 22 V i 17 VII 1624”, w *Frischmanns Berichte*, nr 23 (1624), 3–4; nr 31, 4.

⁵⁴ „Wieści z Wiednia, 29 V 1624”, w *ibid.*, nr 24 (1624), 3 (ta konkretna informacja pochodziła z 25 maja).

⁵⁵ AGAD, AR, dz. V, 6281, I. Kalinowski do A.S. Czarnowskiego, Holešov, 12 V 1624 r., 1, rkps.

Czarnkowski mediował między konfederatami (wśród nich był zapewne Kalinowski) a miastem Poznaniem, gdy chciano mścić się na mieszkańcach Jeżyc⁵⁶. Starosta generalny odpisał łaskawie, obiecał pomoc i prosił o zaufanego emisariusza, przez którego mógłby się porozumiewać z Kalinowskim oraz doradzał napisanie do innych jeszcze „senatorów i ludzi przedniejszych”⁵⁷. Zygmunt III pismem z 13 maja zawiadomił Sędziwoja Czarnkowskiego o tym, że swawolnicy wkrótce mogą wkroczyć w granice Korony. Następnie z dworu rozesłano listy do senatorów, aby przekazali królowi swe opinie co do dalszego postępowania z lisowczykami. Większość z nich opowiedziała się za okazaniem im łaski, jednak równocześnie obstawano przy postanowieniach niedawno uchwalonej surowej konstytucji przeciwko nim. Pojawił się postulat wydłużenia czasu na powrót skruszonym z 12 do 24 tygodni, ogólnie zaś uznano, że król powinien wysłać do powracających najemników swoich komorników. W odpowiedzi danej cesarzowi Zygmunt III podkreślał, że jakiegokolwiek działania w tej kwestii mogą być podjęte jedynie na gruncie wspomnianej konstytucji, jednakże spróbuje jakoś sprawę załagodzić⁵⁸. Wieść o tym niedługo się rozniosła, bowiem już 12 czerwca donoszono z Wiednia, że Quariendt przywiózł zapewnienie o „królewskim pardonie” dla „kozaków”⁵⁹.

Na początku czerwca przychodziły kolejne wieści z Moraw o głodujących cywilach i o „tyraniu barbarzyńskich Polaków”⁶⁰. Wtedy też miały miejsce tragiczne wydarzenia, które Magnuszewski błędnie datuje na 2 maja. Jedno ze źródeł mówi o „innej [przeszłej? – E.K.] niedzieli”, co sugerowałoby datę 9 czerwca. Otóż jakaś grupa lisowczyków wkroczyła na Górne Węgry, należące podówczas do Bethlena, chcąc zagarnąć pasące się na łąkach należących do Nowego Miasta nad Wagiem (słow. Nové Mesto nad Váhom, niem. Neustadt an der Waag, węg. Vágújhely) bydło (nieopłaceni żołnierze głodowali). Gdy zostali odparci, a kilku z nich zabito, rozwścieczeni wpadli do miasteczka, gdzie mieli urządzić bodaj najokrutniejszą z dotychczasowych pacyfikacji lisowskich. Nie tylko zrabowali wszelki dobytek, ale wycięli do 500 cywili schronionych w kościele: mężczyzn, kobiet i dzieci. Obecnie tam męzatkę i dziewicę zgwałcili, nie zważając na święte miejsce⁶¹. Opisy

⁵⁶ Kalinowski, „Z dziejów elearów”, 2:75.

⁵⁷ Henryk Wisner, *Lisowczycy* (Warszawa: Bellona, Rytm, 1995), 128.

⁵⁸ Lolo, *Rzeczpospolita*, 243–244.

⁵⁹ „Wieści z Wiednia, 12 VI 1624”, w *Frischmanns Berichte*, nr 26 (1624), 6.

⁶⁰ „Wieści z Moraw, 4 VI 1624”, w *ibid.*, nr 25 (1624), 4; „Wieści z Wiednia, 5 VI 1624”, w *ibid.*, 5.

⁶¹ Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 86; Dzieduszycki, *Krótki rys*, 2:332; Franz Christoph Khevenhüller, *Annales Ferdinandeae*, t. 10 (Lepzig: Verlegts Moritz Georg Weidmann, 1724), 604; „Wieści z Wiednia, 12 VI 1624”, w d’Elvert, *Beiträge zur Geschichte*, 3:131; „12 VI 1624”

tego zdarzenia, które dotarły przez Wiedeń do Wenecji i Berlina, nazywają sprawców wprost „polskimi bandytami”, a w późniejszej relacji weneckiej liczba zabitych wzrosła do 700–800 osób⁶². Jakkolwiek jest to porażający opis, należy pamiętać, że ówczesne awiza nie są źródłem o dużej wiarygodności i często opierały się na krążących, nierzadko wyolbrzymionych, pogłoskach. Cytowana już wyżej morawska kronika, dokładnie notująca ruchy wojsk lisowskich, *explicite* mówi o tym, że 7 czerwca oddział Stroynowskiego odjechał spod Holešova. Być może zresztą dlatego, że w okolicy pojawiły się rotty Kalinowskiego, które go niejako stąd „przepędziły”⁶³.

Nie dziwi zatem, że Ferdynand II, zapewne poruszony wieściami o wspomnianych barbarzyństwach, przesłał 19 czerwca kardynałowi Dietrichsteinowi nową instrukcję dotyczącą kwaterunku, zaprowiantowania i zapłaty Polakom na Morawach⁶⁴. Według kronikarza z Holešova każda morawska rodzina musiała zapłacić im po dwa talary, pół korca owsa i pół litra oleju⁶⁵. Niemal równocześnie, dzień po liście cesarza, w polskiej kancelarii królewskiej powstała instrukcja dla komornika Samuela Targowskiego oraz uniwersał, który miał on dostarczyć lisowczykom. Król pisał, że choć nie może bez sejmu znieść uchwalonej przeciwko nim konstytucji, to przez wzgląd na zdanie senatorów oraz „przyczynę” cesarza gotów jest okazać im łaskę, jeśli oni sami zechcą się o nią „przystojnymi sposobami starać”. Jej warunkami było to, aby jeszcze na granicy „podrapali” (zerwali) chorągwie, rozjechali się „z kup swych do domów”, uczynili stosowne manifestacje w najbliższym grodzie oraz wydali „najwinniejszych [...] z pośrodku siebie”⁶⁶. Targowski, który pojechał do nich aż „na Morawę”, czy – jak chciał Dzieduszycki – na pogranicze śląsko-morawskie, miał przekazać „kozakom” również jakieś ustne instrukcje⁶⁷. Król wysłał ponadto pismo do grodów i dowódców wojsk powiatowych z wyjaśnieniem swego postępowania, które

w *Frischmanns Berichte*, nr 26 (1624), 4–5; „19 VI 1624”, w *ibid.*, nr 27 (1624), 2; „15 VI 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:127–129; „22 VI 1624”, w *ibid.*

⁶² Magnuszewski (*Z dziejów elearów*, 86) automatycznie zbrodnię tę przypisał Kalinowskiemu, choć źródło nie mówiło, kto dowodził. Historyk opierał się w tym na nieprzekonywająco udowodnianej przez siebie tezie o tym, jakoby oddziały Stroynowskiego były bardziej karne niż drugiego z polskich dowódców. Tymczasem to raczej „stroynowczycy” byli znani z podobnych ekscesów na Śląsku i na Morawach. Słusznie natomiast stwierdził Magnuszewski, że ostatecznie sprawę naświetlić może kwerenda w archiwaliach morawskich, której jednak nie udało mi się przeprowadzić w pracy nad niniejszym artykułem.

⁶³ *Moravske korespondence*, 1:447.

⁶⁴ „Ferdynand II do kard. F. von Dietrichstein, Wiedeń 19 VI 1624”, w *Documenta Bohemica*, 3:175, nr 556.

⁶⁵ Gajecky i Baran, *The Cossacks*, 1:86; *Moravske korespondence*, 1:446.

⁶⁶ „Uniwersał Zygmunta III do lisowczyków, 20 VI 1624”, w *Starożytności*, 1:186–187.

⁶⁷ Dzieduszycki, *Krótki rys*, 2:347.

tłumaczył – podobnie jak lisowczykom – zdaniem senatorów, prośbami cesarza i gotowością swawolników do spokojnego rozjechania się do domów. Zwracał też uwagę na zbyt krótki czas na powrót, jaki dawało tym ostatnim uchwalone prawo. Prosił zatem, aby tych stosujących się do konstytucji nie karać⁶⁸. Niejako przygotowując się do „przyjęcia” lisowczyków, Zygmunt III wydał 9 lipca 1624 r. i kazał rozwieźć po kraju swym komornikom mandaty do starostów, wzywające ich do publikacji list infamisów, które dołączył do tychże pism. Ich oblaty posiadamy np. z Łęczycy i Krakowa⁶⁹.

W połowie czerwca doszło do spotkania lisowczyków z orszakiem królewicza Władysława, odbywającego właśnie podróż przez kraje cesarskie, wraz z Albrechtem Stanisławem Radziwiłłem i Stefanem Pacem. Miało ono miejsce w Sternberku (niem. Sternberg) pod Ołomuńcem i w okolicy morawskiego Vyškova (niem. Wischau). Posłami lisowskimi byli rotmistrz Jaroszewski oraz niejaki Zborowski⁷⁰. Z kolei wcześniej, w pobliżu Bruntálu, mieli oni ponoć zamiar – choć może to tylko plotki – porwać królewicza i arcyksięcia Karola, który mu towarzyszył⁷¹. W jednym z diariuszów podróży czytamy, że służyć to miało celowi, „żeby arcyksiężciem zapłaty swej u Cesarza doszli, a Królewicem *impunitatem* [przebaczenie, łaskę] u K.J.Mci i u Rzeczypospolitej”⁷². Skądinąd wiadomo, że Władysław i dostojnicy z jego świty otrzymali instrukcje, aby m.in. zająć się „wyjaśnieniem wszystkich nieporozumień” ze stroną cesarską w kwestii lisowczyków⁷³.

Pod koniec lipca donoszono z Wrocławia o obawach Ślązaków przed wkroczeniem na ich ziemie „kozaków” wracających z Moraw⁷⁴. Rzeczywiście, z początkiem sierpnia ci ruszyli się z kwater, przez co cesarz posłał do nich specjalnych komisarzy, aby zapewnić możliwie największą dyscyplinę w ich

⁶⁸ Lolo, *Rzeczpospolita*, 245–246.

⁶⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: AN w Krakowie), Księgi grodzkie krakowskie, Relationes, sygn. 49, Oblata, Kraków, 26 VII 1624 r., 1901–1908, rkps; AGAD, Księgi grodzkie łęczyckie, sygn. 70, Oblata, Łęczyca, 24 VII 1624 r., 230v–234, rkps; także Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności/Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych: Rękopisy, sygn. 8355/3, Odpis z oblaty łęczyckiej, być może z woj. sieradzkiego, 1 VIII 1624 r., 28–31, rkps.

⁷⁰ Adam Przyboś, wyd., *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1977), 70; Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Dział Zbiorów Specjalnych: Rękopisy, sygn. 117, *Diarium Peregrinationis Serenissimi Wladislai Sigismundi Poloniae et Sueciae Principis etc inchoatae Anno Domini 1624 et 1625 finitae*, 686, rkps.

⁷¹ Lolo, *Rzeczpospolita*, 246; Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 89.

⁷² *Podróż królewicza*, 69.

⁷³ Lolo, *Rzeczpospolita*, 246.

⁷⁴ „Więści z Wrocławia, 24 VII 1624”, w *Frischmanns Berichte*, nr 32 (1624), 3.

przemarszu do Polski⁷⁵. Z kolei 10 sierpnia z Warszawy nuncjusz papieski streszczał postanowienia Zygmunta III względem lisowczyków, wskazując, że królewski pardon miał nie obejmować wszystkich rotmistrzów, zwłaszcza tych najbardziej winnych (*principali proscritti*). Spodziewano się rychłego przybycia ich do Polski, ponieważ na Morawach głodowali, wciąż nie otrzymawszy obiecanego żołdu. Nuncjusz zresztą zasugerował, że przez dokonane rozboje mogą w ogóle go nie dostać⁷⁶. Z powodu obaw przed Turkami w krajach habsburskich pojawiły się też pogłoski, że „kozacy” zostaną jednak w zaciągu⁷⁷. Na ich dowódcę przymierzano Maximiliana von Liechtensteina⁷⁸. W końcu miesiąca wieści ze Śląska podawały, że tylko osiem chorągwi lisowskich zamierzało wrócić do Polski, pozostałych 8 tys. natomiast stacjonowało w Skalicy (k. Ostrawy?) przy granicy węgierskiej, by zapewnić obronę przed ewentualną inwazją turecką. Ciekawą „przeróbką” tych nowin były awiza z Wenecji, gdzie pisano o 18 „kornetach” powracających oraz 3 (przekreślonych z 8) tys., które miały już zostać wysłane do Alzacji i tam zrabować 4 tys. koni. Potem zaś (marzec 1625 r.) donoszono z Antwerpii o rzekomym przejściu na stronę Mansfelda 4 kompanii (rot) lisowskich⁷⁹.

Tymczasem pojedynczy swawolnicy próbowali już przekradać się do ojczyzny. Taki przypadek wspominał jeszcze w końcu kwietnia w liście do Krzysztofa II Radziwiłła wielkopolski „trybun” szlachecki Marcin Broniewski⁸⁰. Próba ta dla eksnajemnika, niejakiego Mikowskiego z ziemi sieradzkiej, zakończyła się tragicznie – jeszcze na Śląsku został obrabowany i zabity. Jeden z krewniaków i zarazem żołnierzy Idziego, Stanisław Korpaczuk Kalinowski, powrócił w rodzinne strony być może już w czerwcu/lipcu 1624 r.⁸¹ W lipcu znajdujemy też w księgach ziemskich suraskich na Podlasiu ślady działalności majątkowej jego brata Szymona, który również wojował z Idzim i najwyraźniej

⁷⁵ „Wieści z Wiednia, 2 VIII 1624”, w *ibid.*, nr 33 (1624), 6; „Wieści z Wenecji, 31 VIII 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:136 (o nowinach z Wiednia z 17 tm.).

⁷⁶ „Relacja biskupa Noli, G.B. Lancelottiego, Warszawa 10 VIII 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:132.

⁷⁷ „Wieści z Wenecji, 17 VIII 1624”, w *ibid.*, 133–134 (o wiadomościach z Wiednia z 3 tm. i z Pragi z 5 tm.).

⁷⁸ „Ferdynand II do kard. F. von Dietrichsteina, Wiedeń 28 VIII 1624”, w *Documenta Bohemica*, 3:221, nr 716.

⁷⁹ „Wieści z Wiednia, 31 VIII 1624”, w *Frischmanns Berichte*, nr 38 (1624), 2. Miejscowości o nazwie Skalica na pograniczu czesko-słowackim (wówczas węgierskim) można znaleźć zarówno k. Ostrawy, jak i k. Hodonína; „Wieści z Wenecji, 21 IX 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:143 (o wiadomościach z 7 IX z Wiednia i z Norymbergi); „Wieści z Antwerpii, 29 III 1625”, w *ibid.*, 172.

⁸⁰ Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 89.

⁸¹ Kalinowski, *Ród Kalinowskich herbu Ślepowron w XVII wieku* (Warszawa: Neriton, 2013), 45.

także już wrócił⁸². Natomiast 7 sierpnia 1624 r. testament podyktował Benedykt Połujański, dowódca lisowskiego zaciągu sprzed roku. Czyżby i on, tak jak Mikowski, napotkał na swej drodze „łowców kaduków”? Połujański na łożu śmierci podarował klasztorowi Augustianów w Zaturcach na Wołyniu nieco „rzeczy (kilim, srebrne łyżki), oręż (szablę i rusznicę), pięć koni oraz prawa do pożyczonych przez niego kilku osobom pieniędzy na ogólną sumę 250 zł”⁸³. Stanowiło to, jak można sądzić, cały majątek tego żołnierza. Podobnych przypadków mogło być znacznie więcej. Inni z kolei wrócili do Polski wbrew swej woli, gdyż pułkownicy lisowscy, czyniąc zadość królewskiemu uniwersałowi, po uczynieniu specjalnych „rugów” rzeczywiście wydali kilku „winniejszych” spośród siebie, „którzy idąc do cesarza wielkie szkody w Polsce czynili”. Lisowczycy odesłali do zamku w Oświęcimiu „rotmistrzów 6: [Jerzego] Wysokińskiego, [Jana] Michałowskiego, [Hieronima] Wakowskiego, Woykowskiego [Stanisława Wykowskiego?], [Wawrzyńca] Jezierskiego, [Adama] Wiśniewskiego i towarzystwa kilkanaście”⁸⁴. W księgach grodzkich oświęcimskich udało się odnaleźć zapiskę, w której dwaj rotmistrz Maciej Dębieński i Adam Skorulski odstawiali do turmy trzech pierwszych spośród owych – by zacytować Dzieduszyckiego – „najbardziej okrzyczanych”. Miało to miejsce dokładnie 4 sierpnia 1624 r., dzień wcześniej natomiast ci sami Dębieński i Skorulski oblatowali uniwersał królewski dany im przez Targowskiego⁸⁵. Trzech kolejnych „winniejszych” przekazali chyba już następnemu wysłannikowi króla, co zdaje się sugerować treść królewskiej legacji na jesienne sejmiki⁸⁶. Odtąd też zaczęły spływać do grodu w Oświęcimiu kolejne manifestacje „skruszonych” lisowczyków, jednego rotmistrza – tegoż Skorulskiego – oraz w sumie 20 towarzyszków. Pochodzili oni spod chorągwi Skorulskiego, Wawrzyńca Rybickiego, Wiśniewskiego, Wakowskiego, Woykowskiego, Dębieńskiego, Michałowskiego, Krzysztofa Pleckiego, Stanisława i Ludwika Jaroszkowskich⁸⁷.

⁸² Nacyaнал’ny gistoryčny arhiŭ Belarusi, Minsk, f. 1708, op. 1, sygn. 114, Sokoł (Choienskie cum Kalinowskie) tenetur, Suraż, 9 VII 1624 r., 374v–375, 410v, rkps; *ibid.*, Sokoły Jażwiny Kalinowski cesso obligationis, Suraż, 9 VII 1624 r., 410v, rkps.

⁸³ Serhij Horin, „Rzymskokatolickie zakony na Wołyniu w końcu XVI – pierwszej ćwierci XVII wieku w materiałach archiwalnych”, *Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej* 3 (2005): 116.

⁸⁴ LNNBU, f. 5, op. 1, sygn. 236, *Roczniki Prakowskiego*, 227, rkps; Dzieduszycki (*Krótki rys*, 3:348) błędnie odczytał to źródło, przekręcając nazwiska i zmieniając sens passusów.

⁸⁵ AN w Krakowie, Księgi grodzkie oświęcimskie, Relationes, protocollon (dalej: KGO), sygn. 102, Manifest rotmistrzów M. Dębieńskiego i A. Skorulskiego, Oświęcim, 3 VIII 1624 r., 329, rkps; *ibid.*, Oblata uniwersału królewskiego przez M. Dębieńskiego i A. Skorulskiego, Oświęcim, 4 VIII 1624 r., 330, rkps.

⁸⁶ LNNBU, f. 5, op. 1, sygn. 201, Legacja Zygmunta III na sejmiki przedsejmowe, b.m., [październik–listopad 1624 r.], 530, rkps.

⁸⁷ AN w Krakowie, KGO, sygn. 102, Manifesty żołnierzy polskich powracających ze służby cesarskiej, Oświęcim, 4–5 VIII 1624 r., 330–337, rkps.

Co ciekawe, był wśród nich towarzysz Wawrzyniec Rybiński z rotty swego imiennika – albo to zbieg okoliczności, albo niezbyt zręczna próba oszustwa⁸⁸. Dzięki nieco późniejszym zapiskom w rzeczonej księdze grodzkiej oświęcimskiej, z 17 sierpnia, dowiadujemy się nieco o funkcjonowaniu owego „sądu rugowego” lisowczyków. Otóż jeden z uwięzionych rotmistrzów, Wakowski, był oskarżony o zabójstwo Stanisława, brata innego rotmistrza, Wojciecha Sulmierskiego. W sprawie tej sąd pułkowy przeprowadził spisana inkwizycję, której tekst podpisali sędzia wojskowy Stanisław Gutowski, zastępca pułkownika (*vicepraefectus*) Stanisław Jaroszewski oraz dwaj rotmistrzowie Skorulski i Dębieński⁸⁹. Tymczasem za Idzim, też wszak obłożonym kondemnatami, wstawił się ponownie, „partykularnie”, sam cesarz listem z 20 sierpnia, w którym „wynosząc dzielność Kalinowskiego mówi, że w kilkakrotnym z nieprzyjaciółmi spotkaniu innym na wzór służył”⁹⁰. Ferdynand II nie tylko nazywał go „mężem walecznym i silnym” (*vir strenuus et fortis*), ale podkreślał też, że Kalinowski gotów był znów przelać swą krew za Ojczyznę⁹¹.

Na początku września „kozacy” pokazali się na Śląsku od strony morawskiej granicy – w księstwach opawskim i cieszyńskim⁹². W drugiej połowie tego miesiąca cesarzowi wreszcie udało się spłacić należności względem tychże. Źródła podają różne sumy, niekiedy chyba zawyżone, od 50 tys. do 600 tys. florenów/talarów; najbardziej może wiarygodną jest kwota 146 tys.⁹³ Otrzymałszy zapłatę, jak pisał sam Zygmunt III, lisowczycy powiadomili go o tym przez swych posłów, prosząc o królewskiego „widza”⁹⁴. Kardynał Dietrichstein wspominał, że Polacy opuścili Morawy 19 września⁹⁵. Dzięki

⁸⁸ Ibid., Manifest W. Rybińskiego, Oświęcim, 5 VIII 1624 r., 336, rkps.

⁸⁹ Ibid., Oblata inkwizycji przeprowadzonej przez sąd wojskowy w sprawie rotmistrza H. Wakowskiego, Oświęcim, 17 VIII 1624 r., 345, rkps.

⁹⁰ Dzieduszycki, *Krótki rys*, 2:350. U Magnuszewskiego (*Z dziejów elearów*, 96) z błędną datą 20 lipca.

⁹¹ LNNBU, f. 5, op. 1, sygn. 201, Ferdynand II do Zygmunta III, Wiedeń, 20 VIII 1624 r., 406–407, rkps.

⁹² „Więści z Wenecji, 7 IX 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:139 (o doniesieniach z Wrocławia).

⁹³ Gajecy i Baran, *The Cossacks*, 1:86. Podana tu dokładna data 21 września, wzięta z awiz weneckich, to czas wyjścia wieści z Wiednia, nie zaś spłaty żołdu „kozakom”; zob. *Litterae Nuntiorum*, 4:144, nr 1735; *Documenta Bohemica*, 3:220, 223–225.

⁹⁴ LNNBU, f. 5, op. 1, sygn. 201, Legacja Zygmunta III na sejmiki przedsejmowe, b.m., [10 IX] 1624 r., 530, rkps; zob. Anna Filipczak-Kocur, „Chronologia sejmów z lat 1621–1632”, w *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)*, red. Leszek A. Wierzbicki i Dariusz Kupisz (Warszawa: Wyd. Sejmowe, 2021), 118.

⁹⁵ „Kard. F. von Dietrichstein do G. Olivieri, Mikulov 26 IX 1624”, w *Documenta Bohemica*, 3:226, nr 741.

niemu wiemy też, że już przed 26 tm. Stroynowski został uwięziony, jak się potem okazało, przez księcia ziębickiego Henryka Waclawa. Zygmunt III wręcz pochwalił postępek księcia, nieszczerze przejmując się dalszym losem pułkownika. Śląski wielmoża powoływał się na krzywdy doznane wcześniej i świeżo od Stroynowskiego oraz jego żołnierzy, którzy „napadali domostwa szlacheckie, zabierali bydło i dobytek, gwałcili dziewczyny i matrony”, poza tym pułkownik „nową wojną groził” Ślązakom⁹⁶. Henryk Waclaw uwięził Stroynowskiego fortelem, gdy ten przybył do Bierutowa w orszaku księcia Zygmunta Karola Radziwiłła. Dlatego ów magnat poczuł się mocno urażony na swym honorze i rozpoczął zabiegi wokół uwolnienia pułkownika. Nie obyło się zapewne bez interwencji cesarza, lecz potrzebna była też rękojmia od rodziny i kilku szacownych obywateli polskich, z powołaniem się też na Jana Rozdrażewskiego, znanego już wcześniej jako dobrodzieja Stroynowskiego⁹⁷. Ewentualne pretensje majątkowe względem dowódcy lisowskiego miały zabezpieczać dobra jego rodzonego brata. Ostatecznie pułkownik Stroynowski odzyskał wolność 20 grudnia, po niemal trzech miesiącach odsiadki.

Począwszy od 23 września lisowczycy zaczęli gromadnie powracać drogą przez Oświęcim do kraju, uprzednio składając w tamtejszym grodzie stosowne oświadczenia, które szczęśliwie dochowały się w księdze protokolarnej⁹⁸. Większość z nich tym razem nie podawała, z którego dokładnie oddziału się wywodziła, zaczęli się za to pojawiać przed urzędem sami rotmistrzowie lub pisma przez nich sygnowane. Spotykamy w owych zapisach takie postaci, jak rotmistrz Stanisław Zygmunt Zaleski – jeden z braci z grupy Kalinowskiego czy Paweł Godlewski, podający się za towarzysza, w istocie zaś rotmistrz, wcześniej podkomendny Stroynowskiego. Jest też mowa o rotmistrzach Aleksandrze Bronickim oraz zmarłym Tomaszu Konarzewskim, tudzież dwóch Jaroszewskich. Jedna z notatek, datowana 24 września, obok sędziego wojskowego (tu bez tego tytułu) Stanisława Gutowskiego i kilku innych szlachciców wymienia samego Kalinowskiego⁹⁹. Znowu odbywały się chyba swego rodzaju „rugi” pułkowe, przy czym także okoliczna szlachta mogła dochodzić tutaj krzywd doznanych od żołnierzy.

Ostatnia zapiska z tego czasu, którą można łączyć z lisowczykami, została wniesiona do grodu oświęcimskiego 9 października. Nie wiadomo, czy

⁹⁶ „Zygmunt III do Henryka Waclawa, Warszawa 28 X 1624”, w *Starożytności*, 1:185; Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 99–100; zob. Leszek Ziátkowski, „Recenzja: W. Magnuszewski, *Z dziejów elearów*”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 35, z. 4 (1980): 638–639.

⁹⁷ Kalinowski, „*Z dziejów elearów*”, 2:81.

⁹⁸ AN w Krakowie, KGO, sygn. 102, Manifesty żołnierzy polskich powracających ze służby cesarskiej, Oświęcim, 23, 24, 26, 28, 30 IX, 3, 9 (?) X 1624 r., 361, 365–373, 378, rkps.

⁹⁹ Ibid., Manifest tychże żołnierzy, Oświęcim, 24 IX 1624 r., 371, rkps.

jest zgodne z prawdą przypuszczenie historyka Ambrożego Grabowskiego, że „wojsko lisowskie [...] nie doczekawszy p. [Jakuba Maksymiliana] Fredra, widza J. K. Mci., zarazem się na granicach zwinęło i rozeszło”¹⁰⁰. Król wiedział o rozproszeniu się lisowczyków już 23 października¹⁰¹. Znamy dany Fredrze uniwersał do swawolników, choć niestety bez daty, w którym Zygmunt III z zadowoleniem wyrażał się o poczynionych przez nich poprzednio krokach – daniu pisma z „submisją” podpisanego przez wszystkich pułkowników i rotmistrzów oraz przekazaniu wspomnianych winowajców Targowskiemu. Jako zachętę król przesłał im przez Fredrę kilka kopii gotowego już uniwersału do grodów, starostów i dowódców wojsk powiatowych, który miał gwarantować spokojnie rozjeżdżającym się eksnajemnikom bezpieczeństwo¹⁰². Nie na wiele to się jednak zdało, bo – jak pisał kronikarz Prakowski – „O świętem Michale [29 września 1624 r.] powiatowy żołnierz, asekuracja królewska nie pomogła, zastępowali lisowścikom [w]szędzie po gościńcach [drogę]. Zabijali, darli, bili, siekli, łupili z koni, złota, srebra, broni, szat, ledwie nago nie puscali i wszystkie ich wysługi, zdobycę prawie oraz wydarli. A na ślak lisowścików i inszych przejazdy wolne nie byli”¹⁰³. Niebezpieczeństwo dla powracających potęgowały pogłoski o ich bogactwie, przez co – wedle słów tegoż Prakowskiego – niejednego napadnięto już tylko na podstawie podejrzeń o pobyt „na cesarskiej”. Polscy najemnicy przywieźli z Moraw coś jeszcze – zarzę, która pojawiła się tam w końcu sierpnia, a w następnych latach zebrała śmiertelne żniwo w Rzeczypospolitej¹⁰⁴.

Nie wszyscy lisowczycy spokojnie się rozjechali, być może zresztą miała na to wpływ obawa przed rotami powiatowymi. Tak czy inaczej, jakaś zbrojna „kupa” na krótko przed sejmem śląskim 8 października spustoszyła okolice Międzyborza i Kluczborka (*tractum dominatuum Mezeboriensis et Kreuzebergensis*, niem. Mezibor/Medzibor, Kreutzberg), o czym donosiły królowi polskiemu stany śląskie¹⁰⁵. Natomiast w końcu października jacyś lisowczycy złupili „contado di Clesa”, prawdopodobnie okolice Kłodzka

¹⁰⁰ Nota Ambrożego Grabowskiego do trzech wydanych uniwersałów królewskich z jesieni 1614 r. w *Starożytności historyczne polskie*, 1:190.

¹⁰¹ „Zygmunt III do stanów śląskich, Warszawa 23 X 1624”, w *ibid.*, 1:186.

¹⁰² „Zygmunt III do lisowczyków, Warszawa b.d. [wrzesień–październik 1624]”, w *ibid.*, 187–189; „Zygmunt III do urzędów grodzkich, starostów i pułkowników powiatowych, Warszawa b.d.”, w *ibid.*, 189–190.

¹⁰³ LNNBU, f. 5, op. 1, sygn. 236, Roczniki Prakowskiego, 227, rkps.

¹⁰⁴ Zob. „Ferdynand II do kard. F. von Dietrichsteina, Wiedeń, 27 VIII 1624”, w *Documenta Bohemica*, 3:221, nr 714.

¹⁰⁵ LNNBU, f. 5, op. 1, nr 201, Stany śląskie do Zygmunta III, Wrocław, 8 X 1624 r., 447, rkps; zob. Dzieduszycki, *Krótki rys*, 2:355.

(niem. Glatz, łac. Glacium, Glocium)¹⁰⁶. Zygmunt III, odpisując Ślązakom 23 października, wiedział o planach Władysława Stadnickiego, jednego z „Diabłat”¹⁰⁷, który chciał zbrojnie najechać ich ziemię, mszcząc się za śmierć brata¹⁰⁸. Dzieduszycki, a za nim Magnuszewski, jako dowódcę grantów łupiących Śląsk wymieniają Kalinowskiego, lecz są to tylko domysły, niemające żadnego oparcia w źródłach¹⁰⁹. W listopadzie pojawiły się pogłoski, ponoć przyniesione przez kogoś z Ołomuńca do Pragi, że lisowczycy mają chęć zaciągnąć się na służbę Bethlena¹¹⁰. Jeszcze w lipcu pisał w sprawie zaciągów siedmiogrodzkich do Zygmunta III książę legnicki, chodziło jednak wówczas nie o najemników cesarskich, a innych swawolników z Polski, zwłaszcza z Prus¹¹¹.

* * *

Ojczyzna nie oczekiwała synów marnotrawnych z otwartymi ramionami. Poprzez uchwalenie przez Sejm w roku 1624 surowej konstytucji uzależniono możliwość ich powrotu od szeregu warunków. Przede wszystkim zażądano, aby zwinęli swe chorągwie i się rozproszyli, indywidualnie szukając przebaczenia króla i Rzeczypospolitej. Miało to na celu zabezpieczenie się przed odrodzeniem się tego „swawoleństwa”, w razie gdyby na skutek kolejnego zwrotu akcji w toczącej się poza granicami Rzeczypospolitej europejskiej wojnie znów pojawiło się zapotrzebowanie na polskiego najemnego żołnierza. Jednocześnie można było w ten sposób wyłuskać i wykorzystać najbardziej cenny z punktu widzenia obronności kraju materiał żołnierski: ludzi wyszkolonych, doświadczonych, a jednocześnie najbardziej w całej tej masie karnych i skorych do współpracy. Najbliższe lata (1625–1626), wypełnione walkami z Kozakami (powstanie Marka Żmajły) i Szwedami (dalszy ciąg zmagania w Inflantach i początek wojny o ujście Wisły), przyniosły lisowczykom pod dostatkiem okazji do rehabilitacji.

¹⁰⁶ „Wieści z Pragi, 28 X 1624”, w *Litterae Nuntiorum*, 4:148.

¹⁰⁷ „Diabłętami” lub „Diabełkami” nazywano synów awanturnika Stanisława Stadnickiego zwanego „Diabełem Łańcuckim”, starosty zygwulskiego (zm. 1610); zob. Władysław Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. Janusz Tazbir (Warszawa: Iskry, 2005), 621–657.

¹⁰⁸ „Zygmunt III do stanów śląskich, Warszawa 23 X 1624”, w *Starożytności*, 1:186–187. Zarówno tu, jak i w rękopisie LNNBU, będącym podstawą wydania (f. 5, op. 1, sygn. 201, 450, rkps) Stadnicki nazwany został Ferdynandem, zob. Łoziński, *Prawem i lewem*, 647, 687, przyp. 17.

¹⁰⁹ Dzieduszycki, *Krótki rys*, 2:354; Magnuszewski, *Z dziejów elearów*, 98.

¹¹⁰ „Wieści z Pragi, 9 XI 1624”, w *Frischmanns Berichte* nr 47 (1624), 7.

¹¹¹ Dzieduszycki, *Krótki rys*, 2:340.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Dawnych w Warszawie
 Archiwum Warszawskie Radziwiłłów
 Księgi grodzkie łączyskie
 Archiwum Narodowe w Krakowie
 Księgi grodzkie krakowskie. Relationes
 Księgi grodzkie oświęcimskie. Relationes, protocollon
 Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku
 Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
 Dział Zbiorów Specjalnych: Rękopisy
 Biblioteka XX. Czartoryskich
 Dział Zbiorów Specjalnych: Rękopisy
 Ёvivs'ka nacional'na naukova biblioteka Ukraïni imeni V. Stefánika
 F. 5, op. 1
 Nacyónal'ny gístaryčny arhiŭ Belarusi, Minsk
 F. 1708, op. 1

Źródła drukowane

- Elvert, de, Christian. *Beiträge zur Geschichte der böhmischen Länder, insbesondere Mährens, im siebzehnten Jahrhundert*. T. 3. Brünn: Verlag der histor. statist. Sektion (in Commission der Buchhandlung Carl Winitzer), 1875.
- Filipczak-Kocur, Anna, oprac. *Janusz księę Zbaraski 1574–1631. Szkic biograficzny – korespondencja*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, Bellerive-sur-Allier: edition La Rama, 2020.
- Frischmanns Berichte*. B.m.w.: b. wyd., 1624.
- Grabowski, Ambroży, wyd. *Starożytności historyczne polskie*. T. 1. Kraków: J. Czech, 1840.
- Hrubý, František, wyd. *Moravské korespondence a akta z let 1620–1636*. T. 1. Brno: nákladem Země Moravskoslezské, 1934.
- Khevenhüller, Franz Christoph. *Annales Ferdinandeí*. T. 10. Leipzig: Verlegts Moritz Georg Weidmann, 1724.
- Kouřil, Miloř, red. *Documenta Bohemica bellum tricennale illustrantia*. T. 3, *Der Kampf des Hauses Habsburg gegen die Niederlande und ihre Verbündeten. Quellen zur Geschichte des Pfälzisch-Niederländisch-Ungarischen Krieges 1621–1625*. Praha: Academia Nakladatelství Československé akademie věd, 1976.
- Krebs, Julius, oprac. *Acta publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände*. T. 5, *Jahre 1622–1625*. Breslau: Josef Max & Komp., 1880.
- Poliřenský, Josef V., wyd. *Kniha o bolesti a smutku. Výbor z moravských kronik XVII. století*. Praha: nakl. ELK, 1948.
- Przyboř, Adam, wyd. *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1977.
- Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego*. T. 3. Petersburg: nákladem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1859.

- Welykyj, Athanasius G., oprac. *Litterae Nuntiorum Apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes (1550–1850)*. T. 4, 1621–1628. Romae: PP. Basiliani, 1960.
- Wielewicki, Jan. *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*. T. 4, *Od r. 1620 do r. 1629 (włącznie)*. Wyd. Władysław Chotkowski. Kraków: Akademia Umiejętności, 1899.

Opracowania

- Beck, Josef. *Geschichte der Stadt Neutitschein (Nový Jičín) und deren Umgebung*. Neutitschein: Eigenthum und Verlag des Kirchenthurbau-Comite's, 1854.
- Brzustowicz, Grzegorz Jacek. *Bitwa pod Granowem 3 sierpnia 1627 r. Finał duńskiej ekspedycji dywersyjnej przeciwko cesarstwu i początek wojny trzydziestoletniej w Nowej Marchii i Księstwie Pomorskim*. Krzęcin: Gmina Krzęcin, 2022.
- Dorobisz, Janusz. *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*. Opole: OTPN, 1994.
- Dzieduszycki, Maurycy. *Krótki rys dziejów i spraw lisowczyków*. T. 2. Lwów: J. Millikowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1844.
- Gajecy, George, i Alexander Baran. *The Cossacks in The Thirty Years War*. T. 1. Romae: PP. Basiliani, 1969.
- Gramer, Franz. *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien*. Beuthen o/s: Selbstverl. des Magistrats, 1863.
- Horin, Serhij. „Rzymskokatolickie zakony na Wołyniu w końcu XVI – pierwszej ćwierci XVII wieku w materiałach archiwalnych”. *Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej* 3 (2005): 113–128.
- Kalinowski, Emil. *Ród Kalinowskich herbu Ślepowron w XVII wieku*. Warszawa: Neriton, 2013.
- Kalinowski, Emil. „Z dziejów elearów polskich – Idzi Kalinowski”. Cz. 1, „Od Moskwy do Chocimia”. W *Studia nad staropolską sztuką wojenną*. T. 4. Red. Zbigniew Hundert, Jan Jerzy Sowa i Karol Żojdź, 44–68. Oświęcim: Napoleon V, 2015.
- Cz. 2, „Konfederat, kondotier, infamis”. W T. 5. Red. Zbigniew Hundert, Jan Jerzy Sowa i Karol Żojdź, 70–96. Oświęcim: Napoleon V, 2017.
- Lolo, Radosław. *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty (1618–1635)*. Pułtusk: WSH, Warszawa: Aspra-JR, 2004.
- Łoziński, Władysław. *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*. Oprac. Janusz Tazbir. Warszawa: Iskry, 2005.
- Magnuszewski, Władysław. *Z dziejów elearów polskich. Stanisław Stroynowski – lisowski zagończyk, przywódca i legislator*. Poznań: PWN, 1978.
- Polišenský, Josef V. *The Thirty Years War*. Tłum. Robert Evans. Berkeley: University of California Press, 1971.
- Wisner, Henryk. *Lisowczycy*. Warszawa: Bellona, Rytm, 1995.
- Ziątkowski, Leszek. [Rec.] „Władysław Magnuszewski, Z dziejów elearów polskich. Stanisław Stroynowski – lisowski zagończyk, przywódca i legislator”. *Śląski Kwartnik Historyczny Sobótka* 35, z. 4 (1980): 637–639.

Beletrystyka

- Sienkiewicz, Henryk. *Ogniem i mieczem*. T. 1. Warszawa: PIW, 1978.

STRESZCZENIE

Emil Kalinowski, Powrót synów marnotrawnych. Pułkownik Idzi Kalinowski i jego żołnierze w latach 1623–1624

Przed kilkoma laty opublikowane zostały dwie części naukowej biografii jednego z mniej znanych pułkowników polskich najemników na służbie cesarskiej, zwanych lisowczykami, Idziego Kalinowskiego (? – ok. 1627). Niniejszy artykuł stanowi kontynuację tego dzieła, opowiadając losy zarówno dowódcy, jak i częściowo jego formacji oraz dzieje cesarskich zaciągów w Rzeczypospolitej w latach 1623–1624. W historiografii nadal pokutują błędne osądy tej postaci, oparte na przestarzałej bądź tendencyjnie przedstawiającej go literaturze. Nie jest to jednak jego apologia, lecz próba spojrzenia nań *sine ira et studio*, bez przekłamań dawniejszych historyków. Narracja rozpoczyna się w momencie przyjęcia na żołd cesarza Ferdynanda II dwóch pułków polskich kondotierów, Kalinowskiego oraz Stanisława Stroynowskiego. Żołnierze Kalinowskiego w latach 1623–1624 walczyli na Morawach. Jeszcze w 1624 r. wrócili do Rzeczypospolitej i rozpoczęli starania o uzyskanie królewskiego pardonu.

Słowa kluczowe: lisowczycy, Idzi Kalinowski, dowódcy, wojna trzydziestoletnia, Zygmunt III, Ferdynand II

SUMMARY

Emil Kalinowski, The Return of the Prodigal Sons – Colonel Idzi Kalinowski and his Soldiers (1623–1624)

A few years ago, two parts of a scientific biography of one of the lesser-known colonels of Polish mercenaries in the imperial service, known as Lisowczycy, Idzi Kalinowski (? – ca. 1627), were published. This article is a continuation of that work, telling the fate of both the commander and, to a certain extent, his formation and the history of imperial recruitment in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the years 1623–1624. There are still erroneous judgments of this figure in the historiography, which are based on outdated or biased literature. However, this is not an apology, but an attempt to look at him *sine ira et studio*, without the distortions of earlier historians. The narrative begins with the acceptance into the pay of Emperor Ferdinand II of two regiments of Polish condottieri, Kalinowski and Stanisław Stroynowski. Kalinowski's soldiers fought in Moravia in 1623–1624. In 1624 they returned to the Republic and began efforts to obtain a royal pardon.

Keywords: Lisowczycy, Idzi Kalinowski, commanders, Thirty Years' War, Sigismund III, Ferdinand II

ZUSAMMENFASSUNG

Emil Kalinowski, Die Rückkehr der verlorenen Söhne. Oberst Idzi Kalinowski und seine Soldaten in den Jahren 1623–1624

Vor einigen Jahren wurden zwei Teile einer wissenschaftlichen Biographie über einen der weniger bekannten Obersten der polnischen Söldner in kaiserlichen Diensten, bekannt als Lisowczyks, Idzi Kalinowski (? – ca. 1627), veröffentlicht. Der vorliegende Artikel knüpft an diese Arbeit an und schildert das Schicksal des Feldherrn und zum Teil auch seine Ausbildung sowie die Geschichte der kaiserlichen Rekrutierungen im polnisch-litauischen Königreich in den Jahren 1623–1624. In der Geschichtsschreibung gibt es immer noch Fehleinschätzungen über diese Figur, die auf veralteter oder tendenziöser Literatur über ihn beruhen. Dies ist jedoch keine Apologie, sondern ein Versuch, ihn *sine ira et studio* zu betrachten, unter Ausblendung der falschen Darstellungen früherer Historiker. Die Erzählung beginnt damit, dass zwei Regimenter polnischer Kondottiere, Kalinowski und Stanisław Stroynowski, in den Sold von Kaiser Ferdinand II. aufgenommen wurden. Kalinowskis Soldaten kämpften in den Jahren 1623–1624 in Mähren. Bereits 1624, kehrten sie in die polnisch-litauische Union zurück und bemühten sich um eine königliche Begnadigung.

Schlüsselwörter: Lisowczyks, Idzi Kalinowski, Befehlshaber, Dreißigjähriger Krieg, Sigismund III., Ferdinand II.